

JÓZEF POMORSKI

Tytuł fragmentu relacji	Listy
Zakres terytorialny i czasowy	Stasin; współczesność
Słowa kluczowe	Pomorski Tadeusz, Tel Awiw, Kończyński

Listy

Aplauzy, pochwały, wdzięczność pozostaje. Odbija się w listach. Zatrzymałem na pamiątkę.

„Kochana nasza pani Kajetanowa [ciotka mieszkająca na Stasinie], serdeczne ukłony z pobytu naszego w Nazarecie. Zwiedziliśmy świętych miejsc, gdzie pan Jezus żył. Zasyłamy najserdeczniej pozdrowienia dla pani i dla całej rodziny ode mnie Jaś i Hanka, Nazaret 10 października 1975 roku. Kończyński”.

„Ja i moja cała rodzina jesteśmy bardzo przygnębieni i smutni z powodu straty takiego kochanego męża, ojca dziadka. Jestem bardzo, bardzo smutna i zrozpaczona. Nie ma takiego dnia, żebym nie płakała. Nie byliśmy bogaci, ale byliśmy szczęśliwi. Mój kochany Janek świętej pamięci pracował w firmie autobusowej. Nie zarabiał za dużo, ja prowadziłam gospodarstwo domowe. Oszczędnie. Nie żyliśmy luksusowo. Żyliśmy dość ładnie, i z tego jeszcze otrzymaliśmy parę funtów, żeby można było wysłać od czasu do czasu do was parę dolarów. Ja nie pracowałam, zajmowałam się domem i dziećmi. Pamiętaliśmy zawsze o was wszystkich. Co było w naszej mocy, zrobiliśmy dla was, żebyście o nas też pamiętały. O takich ludziach jak rodzina Pomorskich nie wolno zapomnieć. Nie będę zapomniała aż do śmierci.

Jestem ciekawa, co u Wacka i co słyhać u Tadeusza z rodziną [...]. Ja też pragnę bardzo zobaczyć się z Tobą Olesiu, z całą rodziną Pomorskich, bo byliście wszyscy jednakowo dobrzy. Wspominam też waszego brata Piotrusia i ojca waszego. Dla nas też był ojcem. O takich ludziach nie wolno zapomnieć Sprawiedliwych, szlachetnych wśród narodów świata [...]. Bardzo jest żal mi ciotki Kajetanowej [mieszkającej na Stasinie]. Ażeby jej ziemia...

[list wysłany z Tel Awiwu 23 grudnia 1982 roku, podpisany przez Hanę]

Data i miejsce nagrania	1994-09-11, Lublin
Rozmawiał/a	Krystyna Madała
Transkrypcja	Joanna Stachyra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"